



Głupie życie

„Młodość ma to do siebie, że jest jeszcze wtedy na wszystko kupę czasu...”

"Młodość ma to do siebie, że jest jeszcze wtedy na wszystko kupę czasu..."



Ewa Maria Morelle – Słodkie życie, Wydawn. Otwarte 2007

O autorce:

Ewa Maria Frykowska Morelle urodziła się w Łodzi. W latach 60-tych XX wieku była modelką Domu Mody Telimena.

W listopadzie 1958 roku poślubiła Wojciecha Frykowskiego. 9 marca 1959 roku urodziła syna Bartłomieja.

W 1960 roku zadebiutowała jako aktorka.

W 1977 roku urodziła syna Filipa.

O książce:

Książka rozpoczyna się listem Andrzeja Łapickiego do wydawcy:

„Nieznany ale bardzo mądry Wydawco, który szczęśliwie zdecydowałeś się wydać książkę pani Morelle”. Píše w nim, że książka jest ciekawa, barwna i sensacyjna, a „portrety

najsłynniejszych osób epoki to arcydzieła trafności i dowcipu”.
Zaczęłam więc czytać obiecując sobie prawdziwą ucztę.

I co znalazłam na stole? Zdębiałe (ze zdumienia) ziemniaki,
kotlety bardzo mielone typu czterobułczan, śmierdzącą kiszoną
kapustę i spleśniałe buraczki.

Portrety to arcydzieła dowcipu? Elżbietę Czyżewską nazywa Łysą
Aktorką, operatora Konus. Doprawdy fascynujące jest jej
wyznanie, że nie lubi brzydkich ludzi.

O Polańskim, że matka natura czegoś mu poskapiła, nie tylko
wzrostu. Bardzo śmieszne.

Ma wtedy 23 lata, bardzo dorywczo pracuje jako modelka i
aktorka.

Jej życie to chłanie i po cudzych łóżkach się szlajanie.

Usprawiedliwia to rozczarowaniem po rozstaniu z mężem,
bogatym playboyem i damskim bokserem. W ten sposób
zagłuszała ból po rozstaniu. Szkoda, że nie zajmowaniem się
dzieckiem i stałą pracą zawodową.

Czasem jednak pracowała, między innymi dziergając szydełkiem,
wraz z żoną Krzysztofa Komedy, stroje dla cór Koryntu. Lepszej
klienteli nie znalazła?

Była kochanką cygańskiego piosenkarza, któremu nie udało się
zrobić kariery na Zachodzie.

Potem utrzymanką bogatego producenta, dzięki któremu bywała
na festiwalu w Cannes. I wyjaśnia dlaczego polscy filmowcy na
zdjęciach zawsze mają przy sobie bardzo wypchane torby.

Rzadko pisze o kimś z sympatią, nawet jeśli korzysta za granicą z czyjejs pomocy.

Dla mnie to książka pełna zazdrości a nawet zawiści. Ale możecie to sprawdzić sami.

Jakby uzupełnieniem do życia (w końcu udanego) autorki są losy jej byłego męża i syna.

Wpiszcie w Google: Wojciech i Bartłomiej Frykowscy.